MYŚL NARODOWA

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY.

Adres Redakcji „Myśli Narodowej": Zgoda 5, I piętro; tel. 78-10. Godziny przyjęć codziennie od 4—6 prócz niedziel i świąt. Adres Administracji: Zgoda 5; telef. 26-58.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok II. Warszawa, 8 Listopada 1922 r. Nr. 45.



Cena numeru 150 mk.

Do Polski!

(Wiersz poetki faszystów Rosy di San Marco z Turynu, napisany w r. 1919 ku czci Polski)

ALLA POLONIA.

Santa Polonia, insorgi!
Nel nome de' tuoi vivi
Nel nome de' tuoi morti
Anch' essi redivivi,
Arma le tue coorti,
Risorgi a liberta!

Santa Polonia, insorgi!
O martire innocente,
Che lavasti nel pianto
Le ferite cruente
Tu che sofferto hai tanto
Risorgi a liberta.

Santa Polonia, insorgi!
Fiorito è il rosso giglio;
Riconsacra l'altare,
Tornino dall' esiglio,
Gli erranti al focolare,
Risorgi a liberta!

Santa Polonia, insorgi!
Regina incatenata,
Sprezza le tue ritorte
O madre desolata,
Sei grande, sei forte
Risorgi a liberta.

Santa Polonia insorgi!
O terra de' miei avi,
Nazione dolorosa;
Terra d' opressi e schiavi
Un di gia si gloriosa
Risorgi a liberta!

Santa Polonia, insorgi!
Innalza la tua Croce
Che al Sobieski fu gloria;
Una divina voce
Ti chiama alio vittoria.....
Santa Polonia, va!

W tłomaczeniu:

Święta Polsko, powstań!
W imię swych żywych.
W imię swych zmarłych.
Nawet i oni zmartwychwstali,
Wzmocnią Twe hufce,
Powstań do wolności!

Święta Polsko, powstań!
O męczennico niewinna,
Któraś we łzach zmyła
Swe rany skrwawione,
Ty, coś tak wiele przecierpiała,
Powstań do wolności.

Święta Polsko, powstań!
Kwitnącą jest lilja czerwona,
Wyświęć na nowo ołtarz,
Powrotu z wygnania,
Tułaczy przy ognisku domowem,
Powstań do wolności.

Święta Polsko, powstań!
Królowo rozkuta,
Pogardzaj swemi więzami
Bądź wielką, bądź silną,
Powstań do wolności.

Święta Polsko, powstań!
O ziemio moich dziadów,
Narodzie zbolały,
Ziemio prześladowania i niewolników,
W dniu dzisiejszym w chwale,
Powstań do wolności.

Święta Polsko, powstań!
Wznieś swój krzyż,
Który za Sobieskiego już
Jaśniał w chwale,
Głos boski wzywa Cię
Do zwycięstwa
Święta Polsko, idź!

MOTTO:

Polonja fatta Poloni da fare.

„Liczne są rodzaje terroryzmu... Gatunek terroryzmu najstraszniejszy, najokropniejszy—terroryzm zawziętego w śmiesznem uprzedzeniu mniemania, terroryzm obskurantyzmu politycznego, terroryzm socjalnego nierozumu... niemasz na to zło żadnego lekarstwa!... gdyż żadna myśl oryginalna nie opanuje większości“...

Maurycy Mochnacki.

*

* *

Jednem to może z nieszczęść było Polski, że nie znała nigdy prawdziwych wojen domowych, że znała same tylko wojny kokosze i rokosze; jednem to z nieszczęść naszych, żeśmy wielki spór dziejowy kończyli polubownie, nawet zdradę kraju, że senat rozpłakał się na widok uścisków Lubomirskiego z królem, że Radziejowski mógł wrócić do kraju urzędów, żeśmy, jednem słowem, wszystkie ognie gasili we łzach rozczulenia lub w biesiadnym kielichu! Usposobienie to przeżyło sam byt nasz, jako państwo; trwa ono jeszcze u nas dotąd i objawia się w tym naiwnym naszym wstręcie do wszystkiego, co

jest określoną zasadą i wyrobieniem stronnictwa, w tem naszem niewyleczonem zamiłowaniu do tego moralnego vacuum, co pod nazwą braterskiej zgody zaciera wszelkie przekonania żywiąc i pielęgnując wszelkie prywaty.

Juljan Klaczko.

*

* *

„Naród nasz — należy do najłagodniejszych w świecie nie buntuje się przeciwko najbardziej tyrańskiemu gwałtowi, i daje się teroryzować najbezczelniejszemu zuchwalstwu".

Aleksander Świętochowski.

*

* *

BIANCHI:

(w wywiadzie z Giornale Italia):

„Rząd obecny i parlament są nielegalne—od czasu ostatnich wyborow opinja kraju radykalnie się zmieniła, parlament obecny nie jest jej wyrazicielem, a co za tem idzie, rząd, jako emanacja tego parlamentu, jest rządem przypadkowym; dlatego domagamy się jaknajszybszego przeprowadzenia wyborów".

*

* *

FIORELLI:

„Idee faszyzmu są w swej istocie ideami liberalizmu na wszystkich polach, tylko że faszyzm stara się je urzeczywistnić nieliberalnemi metodami".

*

* *

SAROCCHI:

„Demokracja była z korzyść jego wewnętrzne miała zamiar pracować.

*

* *

DEVECCHI:

Albo rząd ustąpi, albo wywalimy mu drzwi.

FASZYZM A SPISEK ROSYJSKO-NIEMIECKI

LEON DAUDET.

Włosi są wielkim narodem, który ma wrodzony zmysł do polityki. To co zawsze uderzało mnie we Włochach, to

zwięzłość i głębokość poczucia obywatelskiego. Nic nie może więcej wywoływać sympatji dla geniusza łacińskiego, jak ta czujna obywatelskość w tej rasie. Ta obywatelskość, zapoczątkowana jeszcze w Rzymie, pozostała nietkniętą poprzez wieki — i ma w sobie dar przewidywania, ostrzegania i budzenia czujności narodu samorzutnie, mimo swej woli, jak za czasów ksiąg sybilijskich, przed pożarem świątyni Jupitera. Pod tym kątem należy też patrzeć i na ruch fascistów, prowadzony z mistrzostwem przez człowieka, który ma temperament urodzonego wodza ludu, p. Mussoliniego. Muszę tu dodać jeszcze, aby przedstawić ten ruch w prawdziwem świetle, że p. Mussoliniego nigdy nie widziałem, jak wogóle nie spotkałem jeszcze żadnego z kierowników ruchu fascistów. Występuję tu nie jako polemista, ale jako historyk. Moje uwagi w tej materji należą do tej kategorji, które mnie samego zmusiły do napisania w r. 1913 książki p. t. „L' Avant-Guerre". To muszę oświadczyć tu na wstępie — tak jak to powiedziałem w Izbie w epoce, kiedy Konferencja Genewska robiła na mnie wrażenie spisku niemieckiego przy aprobacie międzynarodowych banków żydowskich. Mój pogląd łączy się tu ze zdaniem Urbaina Gohiera, który uparcie do niego wracał więcej jak w 50 artykułach w swem tygodniku „La Vieille France". Plan tej konferencji powstał we wspaniałym i genialnym mózgu finansisty niemieckiego, żyda Waltera Rathenau'a, zamordowanego niedawno. Lloyd George musiał się z nim stykać przez finansistów ze swego otoczenia. Arystydes Briand był też zniewolony stykać się z nimi znów przez Lloyd Georgea. Wiadomo jak decyzja co do Genui została powziętą poza Izbą Dep., odpowiednio do zwyczajów oligarchji plutokratycznej przekształconej u nas w demokrację parlamentarną. Celem prawdziwym Konferencji Genueńskiej było nie odbudowanie Europy, ale... traktat w Rapallo. Jest dużo dowodów, że wszystkie największe tajemnice były swobodnie powierzane Niemcom i Rosji. Niektórzy powiadają, że Lloyd George przed Rapallo wiedział o wszystkiem i że jego zdziwienie było udanem; inni twierdzą, że wypadki go zaskoczyły, co zresztą i mnie wydaje się prawdopodobne. Lloyd George jest człowiekiem, który ma dar oczarowywania — co jest niewątpliwe, i który umie kierować swoimi ludźmi. Ale posiada on także dar nieprzewidywania, który graniczy już ze ślepotą, posuniętą do najwyższego stopnia. Jak większa część demokratów, widzi rzeczywistość do góry nogami.

Myślano powszechnie, że Traktat z Rapallo (alians polityczny i wojskowy niemiecko-rosyjski) mierzył we Francję. Bez wątpienia, ale może nie w pierwszym rzędzie... w pierwszym rzędzie mierzył on raczej we Włochy. W aktualnym stanie aliansów wobec stanu gnilnego Europy środkowej i Wschodniej supozycja moja nie jest nieprawdopodobną. Północne Włochy zawsze ściągały na siebie chciwą uwagę i były pokusą dla barbarzyńców, dla których żywność i zdo-

bycz są przynętą nieprzezwyciężoną. Uczucie to panuje obecnie w Rosji Sowieckiej, a w przyszłości będzie rosło w Niemczech. Bez wątpienia wtenczas Polska, jako zdobycz ponętna, będzie też ściśnięta obcęgami barbarji. Ale zdobycz południowa, Włochy, są więcej kuszące — ze swoją bogatą ziemią, swem słońcem, niebieskiem morzem, „radością życia", o której i p. Cziczerin z tęsknotą wspominał.

Co zaś do Niemców, a osobliwie Prusaków, ci zawsze czuli pociąg do Rzymu — Rzymu Starego — do jego wielkich wodzów i prawodawców. Byłoby ciekawe studjum o tej ciągłości inklinacji pruskich do romańskich urządzeń, państwowości, militaryzmu...

Już od roku 1844 jeden z historyków niemieckich dawał jako przykład feudałom Brandenburskim wzory rasy romańskiej W r. 1922 Berlin wreszcie zrezygnował już z kopiowa- „Rzymu" Mommsenoskiego (jak wyuczona małpa, którąby chciała skopiować obraz Inagresa)! Ale myśl zawojowania Rzymu nie daje spokoju chciwym Germanom. Są oni przekonani, nie wiem dlaczego, że Anglja i Francja nie zwracałyby na to uwagi, same we wzajemnych zaplątane kontrowersjach. Nie wchodzą w to, czy ten projekt jest warjacki, czy nie; zaznaczam tylko że Niemcy wprost nie potrafią się kierować choćby tylko zdrowym rozsądkiem.
idee dobicia targu o Włochy w samych Włoszech—w Rapallo— pod nosem swoich przyszłych ofiar — za jakich Niemcy Włochów uważają. Włochy bowiem rozpuściły większą część swojej armji, a to jest właśnie najbardziej pociągające dla tych, którzy zwyciężeni w wojnie szukają nowego nasycenia swych chciwości tam gdzie najłatwiej zaryzykować.

W razie zagrania o tę wielką stawkę, kierunek napadu tym razem nie byłby skierowany na Paryż, ale na Rzym i von Seeckt obmyślałby plany wojenne zgodnie z Trockim.

Widoczne więc staje się teraz to do czego zdąża faszyzm. Nie tylko jest reakcją przeciw duchowi rewolucyjnego odnaradawiania Włochów.....

Ważniejsze jest w fascyzmie rozbudzenie w narodzie najwięcej politycznie uzdolnionym ze wszystkich narodów naszej planety czujności i uwagi na możliwość przyszłej inwazji germańsko-ruskiej.

(tłom. Hel. Now.).

ANALOGJE MIĘDZY POLSKĄ A WŁOCHAMI.

(Prof. Dr. BRON. DĘBINSKI)

„Dużo pokrewnych rysów możemy wykazać w dziejach. Byliśmy krwią z krwi, kością z kości, duchem z ducha społeczeństwem zachodniem. Najbliższy co do przebytych cierpień i walk jest nam naród włoski. Zdumiewające są tu analogje. Włoski naród, spadkobierca potężnej rzymskiej spuścizny, uginając się prawie pod ciężarem ogromu Imperium romanum, przesiąknięty obcymi żywiołami, nie stworzył długo własnego państwa. Tęskniąc za dawną wielkością, przejęty tradycją Cezarów czy trybunów ludu, przepojony klasyczną spuścizną, unji

wersalnemi ideami i dążeniami, popadał w zależności od obcych, politycznie zwartych i sprawniejszych potęg. Ani góry, ani morza nie ochroniły go od „zalewu". Twórcza, bogata natura, tryskająca nadmiarem życia rozrywała ramy jedności politycznej. „Virtu", energja skupiona, wytężona, bujna, zdolność i sprawność czynu wyładowywała się i zużywała w śmiałych imprezach indywidualnych, w tworzeniu licznych różnorodnych państw i dworów olśniewających blaskiem świetności, a wzajemnie się zwalczających i pochninjących. Genjusz narodu wyrażał się w sztuce dążenia do artyzmu doprowadzonej, w dzielności żołnierza-kondotjera, w kunszcie dyplomatycznym, ale nie służył wprost narodowemu dziełu zjednoczenia. Bogactwo form, przypominające Grecję, było niezawodnie wielkim skarbem powszechnej kultury z ujmą narodowych ideałów. Ojczyzna odrodzenia, ogólno-ludzkiego humanizmu nie miała ojczyzny w pojęciu nowożytnem".

(LUDWIK CHRZANOWSKI)

„Życie wewnętrzne Włoch powojennych jest niesłychanie ciekawe może być dla nas specjalnie pouczające. Liczne analogje na temat usposobienia i charakteru narodowego, sytuacji parlamentarnej, niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych trudności finansowych, oraz świetnych perspektyw przyszłości dałyby się przeprowadzać przy każdem niemal wydarzeniu lub akcji politycznej. Szczególnie podobne są wszystkie niemal kryzysy gabinetowe w Polsce i we Włoszech.

Brak zdecydowanej większości, silne organizacyjnie skrzydła skrajne i często niewytłómaczona „płynność opinji" niektórych stronnictw środka sprawiają, że niemal każdy kryzys włoski składa się z wielkiej liczby niewiadomych i może trwać równie dobrze dwa dni, jak i 23".

(KAZIMIERZ SMOGORZEWSKI)

„Trwałej większości parlamentarnej niema, wojowniczość pomiędzy stronnictwami duża, gabinety zmieniają się często, ich autorytet jest niewielki, a wobec słabej władzy centralnej społeczeństwo samo reaguje przeciwko czynnikom wywrotowym — oto sytuacja".

(d' ARMILI, 16 Października. Rzym).

„Włochy przeżywają okres, mający niejakie analogje z tem, co się obecnie dzieje w Polsce. I tu i tam przeszedł kryzys rządowy oczekuje się w niedalekej przyszłości wielkich zmian, które mogą mieć wpływ decydujący na dalsze losy obu krajów, z tą różnicą, że w Polsce sprawa nowych wyborów jest już faktem zdecydowanym, podczas gdy we Włoszech jest to dopiero projekt, który jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa dojdzie do skutku za jakie parę miesięcy".

ROTA MAMELEGO.

(w tłomaczeniu J. Dickstejnówny).

Włosi bracia moi
Italia zbudzona
Na głowy włożyła
Przyłbicę Scypiona
Gdzie zwycięstw Bogini?
Niech zwieńczy ją w gromy
Na służbę do Romy

Bóg kazał iść jej!
Stajmy w szereg legionu
Dojrzeliśmy do zgonu
Italji zew brzmi!

*

Od wieków jesteśmy
Zelżeni, skopani

I żeśmy nie naród
Żeśmy rozszarpani
Niech złączą nas spólne
Proporce nadzieje
Oto świt jaśnieje
Zjednoczenia dni
Stajmy w łańcuch legionu
Dojrzeliśmy do zgonu
Italji zew brzmi

*

Od Alp po Sycylię
Wszędzie nasz Legnano
Każdy mąż Ferrucia
Ma rękę i miano
Dziś dzieci Italji
Zowią się Batilla
Na nieszpor co chwila
Grzmi dzwon w każdej wsi
Stajmy w łańcuch legionu
Dojrzeliśmy do zgonu
Italji zew brzmi

*

Są trzciny co skruszą
Hart przedajnej broni
Austryacki orzeł
Czarne pióra roni
Spijał krew Italji
Pod bokiem kozaka
Krwią pasł się Polaka
Dziś piersi żre jad rdzy
Stajmy w łańcuch legionu
Dojrzeliśmy do zgonu
Italji zew brzmi!

NICZEWO NIE PONIALI...

(Wywiad Giornale d'Italia z Anatolem Łunaczarskim).

Pan Łunaczarskij mówił:

„Socjaliści włoscy niczego się nie nauczyli z sytuacji która wytworzyła się we Włoszech.

Ja zawsze utrzymywałem, że obecność kollaboracjonistów[1]) w rządzie wyszłaby na korzyść rewolucji. Przecież ma się do czynienia z dawnymi socjalistami. Ci wnieśliby do *zarządu państwa koncepcję socjalistyczną i przeforsowaliby ją wśród samejże burżuazji*... Te same elementy prawicowe u steru państwa mogłyby były, moralnie i politycznie, zmienić stopniowo sytuację w kraju... posługując się frakcjami demokratycznymi, czy też innemi partjami, mogły doskonale przeniknąć do głębi ducha burżuazji i przeistoczyć całą jej postawę. Zadanie powinno było być takie: *przygotować środowisko socjalistyczne dla rewolucji komunistycznej*... Zamiast przerabiać masy, powinni byli *przerobić burżuazję i doprowadzić ją po drodze parlamentarnej do przyjęcia rewolucji.* Uczynili wprost przeciwnie, nie zrozumieli swego posłannictwa.[2])

SOCJOLOGICZNY USTRÓJ PAŃSTWA.

(Miesięcznik „Gerarchia", sierpień 1922, artykuł „Vocta").

„Walka klasowa, wywołana przez szybki rozrost wielkiego przemysłu, *zastała burżuazję* włoską *nieprzygotowaną do niej.* Nowe elementy, które z szeregów socjalistycz-

---

1) Usunąć z partji kollaboracjonistów (Moraczewszczynę vel P. O. W.) znaczy: ułatwić usuniętym dojście do władzy.

2) W Polsce pojętniejsi. „Posłannictwo" swe zrozumieli.

nych dostawały się do sfer rządzących naogół niewiele więcej warte były od dawnych. Syndykalizm rewolucyjny zmienił się wkrótce w *pasorzytnictwo kooperacyjne* i zdegenerowany socjalizm przeobraził się w socjal-demokrację".

Ten proces rozkładowy trwał do wybuchu wojny. Chwilowo przez nią powstrzymany, następnie przyśpieszony został powojennemi warunkami ekonomicznemi, ogólną stagnacją i kryzysem finansowym. *Przykład idący z Rosji wpłynął na zaostrzenie* charakteru rewolucyjnego socjalizmu włoskiego. Wybory 1919 r. zdawały się zapowiedzią rewolucji; *socjalizm tryumfował.* Gęsta sieć kooperatyw finansowanych przez Bank anty-narodowy i zorganizowane „Ligi czerwone", grożące porwaniem się do broni, opanowały półwysep. Demokracja liberalna dusiła się w tych więzach, nieumiejąc się z nich uwolnić; uratował ją „faszyzm", który ją rozerwał. Czem jest faszyzm w społeczeństwie włoskiem? Kto patrzy na ten ruch zdaleka, a sądzi według drobnych faktów podawanych przez prasę do wiadomości publicznej, może myśleć, że faszyzm jest mniej niż partją—zaledwie frondą—ale dla tego, który psychologję fascismu obserwował na miejscu — tak nie jest. Temu faszyzm wyda się więcej, niż partją: nową kastą rządzącą. Wystarczy przyjrzeć się jego powstaniu. Faszyzm jest synem wojny. Rdzeń jego stanowią ex-wojskowi, ludzie, którzy walczyli z bronią w ręku, a w koło których *zgrupowali się młodzi chłopcy, w czasie wojny zbyt młodzi do walki, ale wychowani w jej atmosferze, przygotowani do niej.* W szeregach fascistów panuje duch militarny, *duch wojenny, którego brak był grzechem pierworodnym starej burżuazji włoskiej.* A ta gotowość młodych fascistów do walki nie ogranicza się do wybryków żołnierskich—jest stwierdzana codziennie bohaterskimi czynami i *prawdziwem poświęceniem.* Jednakże w przeciwieństwie do „Orgesch'u", lub dawnego „Bulanżyzmu", *faszyzm nie jest militaryzmem.* Utworzony przeważnie przez *element intelektualny, złożony ze studentów, zniechęconych banalnymi formułami pozytywistycznej nauki dzisiejszej,* liczy także w swoich szeregach wszelkich *producentów zbuntowanych przeciwko demagogicznej plutokracji* i robotników wyzwolonych z więzów syndykalizmu według recepty Giolitti'ego i Nitti'ego. *Wiara, entuzjazm młodzieńczy,* poszanowanie władzy, *odwaga, inicjatywa osobista, zrozumienie międzynarodowych konieczności,* te zalety, których burżuazja liberalna nie posiada, skoncentrowały się w fascizmie — Quis contra nos? Przeciwko nam, którzy chcemy objąć dziedzictwo *po śmiertelnie chorem „państwie demokratycznem"* występują dwie partje: socjalistyczna i ludowa „popolare". Siłę tej ostatniej partji, ludowej, stanowi jej oparcie o szerokie masy katolickiej ludności, *ale jej lewicowi przywódcy prowadzą ją na fałszywe tory naśladując nieudolnie socjalistów.* „Socjalizm włoski

przeznaczony jest do zlania się z włoską demokracją, po której sukcesja pozostanie otwartą.

„Włochy nie potrzebują „nowych ludzi", ale trzeba im *ludzi odnowionych wewnętrznie*, a tych dostarczyć im może tylko elita fascizmu".

„Obecny system *rządowy oparty jedynie na ustępstwach kompromisach, chwilowych załatwianiach spraw najważniejszych, skazany jest na zagładę*—ale nie wynika z tego, aby rewolucja była konieczna dla obalenia tego systemu. Przeciwnie, życzyć należy *rozwiązanie w formie legalnej*. Młode siły faszyzmu, skanalizowane odpowiednio, mogą w tem dopomóc. Grupa parlamentarna prawicowa, oparta na tak potężnej organizacji politycznej, ekonomicznej i militarnej obejmującej kraj cały, jaką jest faszyzm, mogłaby łatwo osiągnąć większość w Izbie *i automatycynie zaprowadzić dyktaturę narodową. Możeby się nawet okazała niepotrzebna zmiana konstytucji państwowej*. Największą mądrością każdego rządu będzie zawsze zachowanie istniejących form politycznych, *poszanowanie tradycji* i unikanie konfliktów wypływających ze zbyt szybkich zmian w nabytych przyzwyczajeniach. Z drugiej strony *wszelkie prawo pisane, wszelka konstytucja jest tak elastyczna, że zastosowanie jej zależy prawie w zupełności od ludzi stojących u steru nawy państwowej*. „Niezawsze młode wino rozsadza stare naczynie—i nie jest zbyt śmiała hypoteza, aby faściści, wziąwszy rządy w swe ręce, *uszanowali stare formy wyborcze*, tak jak niegdyś w Rzymie, cesarstwo zachowało ciało konsularne i trybunów ludowych".

E. COLAUTTI.

(znakomity pisarz, krytyk, sympatyk Fascizmu o Polsce, r. 1915)

„Z ostępów bałkańskich, z równin naddunajskich nie wyszedł żaden głos żywotny dla świata. Ani jeden czyn twórczy, ani jedno hasło żywe, ani jedna myśl genialna nie wzbiła się tam, ku niebu wschodniemu. Ludy tamtejsze, trwające wciąż w dzieciństwie umysłowem, w stanie poddańczym, nie miały ani czasu, ani sposobu wypowiedzenia się na innej drodze, jak tylko na drodze wspomnienia i nadziei... Co innego rozdarta, sponiewierana, umęczona Polska! Ona, która dała nauce Kopernika, Mickiewicza—poezji, Szopena—muzyce, że nie wspomnimy pomniejszych, zdobyła się nadto w malarstwie na Matejkę, w literaturze na Sienkiewicza w dziedzinie wiedzy ścisłej na Skłodowską, a są to wszystko imiona europejskie. A mimo to sławna ojczyzna Jana Sobieskiego, Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, bohaterów historji, która wygląda na legendę, jęczała w jarzmie haniebnem etc".

SKŁAD PARLAMENTU WŁOSKIEGO PO WOJNIE EUROPEJSKIEJ.

Rok 1918.

Liberałowie i demokr. konst.	310
Katolicy	29
Radykałowie	73
Republikanie	17
Socjaliści-reformiści	27
Socjaliści-urzędowi	52
Razem	508

Rok 1919.

(po wyborach (6 Listopada).

Liberałowie i dem.-konst.	179
Katolicy („popolari")	100
Radykałowie	39
Socjaliści urzędowi	8
Socjaliści-reformiści	27
Razem	508

Rok 1920.

(po wyborach 15 Maja).

Nacjonaliści	26
Fascisti"	28
Liberałowie	41
Demokraci-konst.	106
Radykałowie	37
Popolari	106
Niezależni (Nitti)	11
Republikanie	9
Socjaliści-reformiści	21
Socjaliści-urzędowi	125
Komuniści	15
Niemcy	5
Jugosłowianie	5
Razem	535

SYONIZM WE WŁOSZECH.

— PRO I CONTRA —

NADRABIN FLORENCKI dr. MARGULIES „Izrael" 15. III. 1922.)

„Jak oliwa winna być czysta, tak Izrael winien być czystym; jak oliwa nie miesza się z wodą, tak Izrael nie powinien mieszać się z narodami będącymi dokoła niego".

NADRABIN RZYMSKI dr. SACERDOTI

„Izrael 5. 10. 19

„Jeszcze pare miesięcy temu, sjonizm mógł być uważany, jako pewien kierunek, jako partja, lub jako dążenie poszczególnych dusz. dziś, gdy aspiracje żydów zostały międzynarodowo uświęcone, aspiracje, które propagowali sjoniści, sjonizm nie jest już partją, do której można należeć lub nie, lecz zidentyfikował się on całkowicie z żydowstwem..."

SENATOR LABRIOLA „Roma" 2. X. 1921.

Syon to Anglja w gruncie rzeczy, a państwo żydowskie w Palestynie, istna wieża Babel żydów najprzeróżniejszego pochodzenia i języka jest pod patronatem Anglji, która to państwo administruje i reprezentuje wobec zagranicy... Anglja więc zyskuje tylu poddanych, mówiących po włosku, po francusku, itd. ilu żydów urodzi się w tym kraju, zaś opinja ogółu: włoska, francuska, etc. będzie uważała tych żydów nie za odnośnych kompatrjotów, lecz za cudzoziemców..."

Vita Italiana 15. X, 1921.

„Dzięki sjonizmowi, którym manewruje stara Anglja, jako pionkiem na szachownicy wpływów nadśródziemnomorskich, i we Włoszech kilku poczciwych semitów zaczęło „robić" semityzm, bądź, mówiąc o po-

trzebie poparcia ze strony żydów włoskich w odbudowie Palestyny, pod fałszywym pretekstem „home" marki brytańskiej, — bądź o wyodrębnieniu żydów z pośród innych obywateli włoskich, bądź wreszcie majacząc o podwójnem obywatelstwie, które ma być przyznane żydom!.. Wolno! wolno, moi panowie! jeśli nie chcecie wytworzyć we Włoszech antysemityzmu!!

Vita Italiana 15. 9. 1922.

„Wieki całe żydzi żyją na ziemiach Polski, a jednak pozostali żydami. Polacy bez wątpienia mają prawo protestować, gdy naród obcy, od wieków zamieszkały w ich granicach, który pochłania zwolna bogactwa narodowe, ma w dodatku jeszcze pretensje do tego, by rząd uznał go za element etnicznie różny, obdarzył go szkołami żydowskiemi i nadał jego żargonowi charakter języka oficjalnego".

Monti w Osservato re Romano 19. 7. 1922.

„Program sjonizmu to nietylko ufundowanie państwa żydowskiego w Palestynie, lecz i przeróbka samejże Polski na kolonję Palestyny".

„RIVISTA DI MILANO" O ŻYDACH.

(Kiedy Anglja z Brazylią zawarły 29 Lipca 1922 r. traktat dopuszczający t. zw. podwójną narodowość, t. zn. że obywatele angielscy w Brazylji a brazylijscy w Anglji mogą odbywać służbę wojskową, a wiec traktat wprowadzający nową formułę prawa międzynarodowego i cywilnego, pismo medjolańskie (10. VIII. 1922) w ten sposób określiło tę nową intrygę pansemityzmu):

„Dla wielu przejdzie niepostrzeżenie niesłychana doniosłość wiadomości powyższej. Oto jeden z arkanów, narzuconych światu przez żydów. Nie jest prawdą, by Brazylja miała w tym wypadku zasługę inicjatywy, ta bowiem wyszła całkowicie od lorda Balfour'a, który obmyślił projekt we wszystkich jego szczegółach. Lord Balfour dla tych, co tego nie pamiętają, jest tym mężem stanu, który zobowiązał rząd angielski do rozstrzygnięcia na korzyść żydów problemu sjonistycznego w Palestynie. Podwójna narodowość uświęca absurd, że ktoś może być jednocześnie Włochem i Francuzem, Anglikiem i Brazylijczykiem".

WIZERUNEK B. MUSSOLINIEGO.

(Raul de Nolva w „Republique Frangaice").

Przysadkowaty, krępy, twarz napoleońska, wygołona i jasna, brwi lekko zmarszczone, mówi powoli, sucho, prawie bez gestów, z maską nieruchomą na twarzy, oczy o spojrzeniu suchem, zdania krótkie i wymierzone prosto, a zawsze porywające tłumy, których męczyły brednie adwokatów i profesyonalnych rewolucjonistów. Izba włoska tak zazwyczaj hałaśliwa zachowuje głębokie milczenie gdy Mussolini zabiera głos. A oto co mówi naprzykład:

„Wiadomo wam, że nie uwielbiam zupełnie nowego bóstwa tłumu! W tłumie rodzą się wypaczone pojęcia demokracji i socjalizmu. Czy tłum dlatego że przedstawia wielką liczbę musi mieć słuszność? Nigdy. Często się zdarza, że właśnie liczba jest przeciwieństwem rozumu. My nie wielbimy tłumu i masy, nawet, gdy on na rękach i na czaszkach odnosi wszystkie święte rany. Nie możemy jednak odtrącić mas. One bowiem przyszły do nas. Czy mieliśmy je odsunąć kopnięciem nogi? Gwałt nie jest nie moralny. Gwałt jset czasami moralny. My nie dajemy wszystkim naszym nieprzyjaciołom żadnego prawa skarżenia się na nasze gwałty. W porównaniu z tem co zrobiono u nas w nieszczę-

snych latach 1919 i 1920, a z tem co u bolszewików rosyjskich (którzy wydali wyroki na 2 miliony ludzi, a dwa inne uwięzili) nasze gwałty są wprost zabawką dziecinną!!!

Kończy swój wizerunek Raul de Nolva:

„Żadna z partji narodzonych z liberalizmu nie mógłaby skutecznie robić opozycji. Ludowcy, którzy zanadto przechylili się na lewo przechodzą również kryzys. Co zaś do socjalistów ich jedyną pociechą jest to, że przygotowali przyszłego szermierza dla burżuazji. Bezwątpienia Mussolini zrozumiał dobrze to spostrzeżenie Machiavella:

„Wszyscy prorocy uzbrojeni zawsze wygrywali, a ci którzy byli rozbrojeni przegrywali".

ORĘDZIE BENITA MUSSOLINIEGO:

„„Jestem za *najsurowszą dyscypliną*. Musimy się sami poddać żelaznej dyscyplinie, aby mieć prawo ją narodowi narzucić. Jeśli dyscyplina nie będzie przyjęta, musi być narzucona. Dogmat demokratyczny, który głosi, że należy ludzi przekonywać przemówieniami, kazaniami mniej lub więcej moralnymi, nie dla nas — odrzucamy go. Wymagam, abyście byli *trzeźwi, ofiarni, dla siebie surowi*. Dogmatem naszym: *posłuszeństwo*. Tylko przez poszłuszeństwo, tylko przez pokorną i świętą dumę poddania się woli cudzej, zdobywa się prawo rozkazywania. *Gwałt bywa czasem moralny*, i potrzebny i to go uświęca, jeśli, jak operacja chirurgiczna uzdrawia chory organizm. Ale ten gwałt musi być wywołany koniecznością, potrzebą chwili, *nie wolno z niego robić systemu, doktryny, sportu*".

* * *

Pytają mnie — o nasz program: A więc, powiem. Program nasz jest krótki: Chcemy rządzić Włochami! Rząd nie posiada manji samobójczej, nie przeszkodzi więc nam walczyć na drodze legalnej. W przeciwnym zaś razie faszyści, jak jeden mąż, ruszą na bój ostatni i rozstrzygający, którego celem jest Rzym! Nie chodzi nam o Rzym miasto starożytne z jego ulicami, rzeczami godnemi widzenia, ministerjami. Nam chodzi o Rzym stolicę Włoch, która powinna stać się latarnią morza Śródziemnego, strażą przednią cywilizacji, prowadzoną przez nas ku wielkości i szczęściu Włoch, ku pokojowi Europy.

MUSSOLINI dnia 22 Września 1922.

Faszyzm — walczy w gruncie rzeczy o urzeczywistnienie idei demokratycznego państwa. Musi ją bronić przeciw jej głównemu nieprzyjacielowi: ustępliwości wobec wymuszeń pojedyńczych klas ludności. „Obalimy całe rusztowanie państwa demokratycznego, zarażonego socjalizmem, ażeby przywrócić pełną suwerenność państwu, jako przedstawicielowi wspólnych wszystkim klasom"....

„Musicie pracować przedewszystkiem dla dobrobytu ojczyzny, a to będzie dobrobytem waszym, musicie wziąć na barki obowiązki, które każdy spełnić winien z poświęceniem samego siebie".

MUSSOLINI w Neapolu 25 Paź.

„Żądaliśmy od rządu rozwiązania izby, *reformy wyborczej* natychmiastowego rozpisania nowych wyborów, prawodawstwa podatkowego i *reformy finansowej*. Dalej żądaliśmy, aby oddano nam pięć portfeli ministerjalnych, mianowicie: spraw zagranicznych, wojny, marynarki, pracy, robót publicznych, jak również tekę komisarza lotniczego. Odpowiedź na to była wprost śmieszna. Odważono się zaofiarować nam kilka miejsc ministerjalnych bez portfeli i kilka posad podsekretarzy stanu. Ale faszyści nie poniżyli się do lokajstwa i oświadczyli: „Nie sprzedamy naszych praw przyrodnich za miskę soczewicy".

MUSSOLINI A ŻYDZI.

Kiedy po kongresie Syonistycznym w Karlsbadzie, Mussolini wystąpił ostro przeciwko separatystom żydowskim, budującym państwo w państwie, odpowiedział mu czelnie żyd Filiberto Bassani w żydowskiem pisemku padewskiem. Na to znów replikował Mussolini w Popolo d'Italia (6. 12. 1921).

„Czy panu Filiberto Bassani nie sprzykrzył się przypadkiem pobyt we Włoszech? Cóż to, nawet ma on coś do zarzucenia tym Włochom, które nie poruszają ani kwestji ras, ani religji, ani, niestety, nawet kwestji różnej „kanalji"? Czy pan Bassani uważa się za tubylca, czy za cudzoziemca t. j. obywatela „Teil Avir" w Palestynie? Uprasza się pana Filiberto Bassani z Padwy, by zechciał uczynić wybór: albo nie dokuczać bliźnim, albo wyrobić sobie paszport na wyjazd zagranicę".

WYWIAD REDAKTORA „ECLAIRA" M. GILLES JORGUESA Z MUSSOLINIM.

Szef fascyzmu podał mi parę cyfr. Jego wojsko liczy do miljona ludzi od 18 do 30 lat. Dziesięc tysięcy młodych od 15 do 18 lat.

Organizacja walcząca dzieli się na 2 kategorje: Principes należący do dywizji szturmowej, którzy noszą czarne koszule.

Triaires są jakoby rezerwą ochronną terytorjalną. Hierarchja ta wojskowa jest całkowicie podległa hierachji politycznej.

Ich program socjalny? Domagają się 8 godzinnego (z pewnymi ustępstwami) dnia pracy, przedstawicielstwa pracujących w każdej gałęzi przemysłu, rozległego współudziału w niektórych sprawach publicznych, w niektórych fabrykach i komitetach robotniczych, rozdziału małych posiadłości etc.

Ich program polityczny? Chcą ograniczyć etatyzm do czynności najkonieczniejszych politycznych i prawodawczych. Domagają się aby

najwyższa władza państwa nie była zwalczana ani zmniejszana przez kościół, dla którego jednakże domagają się zabezpieczenia jak najszerszej inicjatywy w sprawach duchowych.

M. Mussolini dodaje: „My nie jesteśmy rewolucjonalistami ale gdyby to kiedy stało się potrzebnem, nie będziemy obawiali się powziąść inicjatywą powstańczą, skoro wyższe interesa narodu by od nas tego wymagały.

W sprawie polityki zewnętrznej faszyzm idzie za złotą maxymą przypisywaną Sokratesowi: „Urządź się byś mógł przewyższyć w dobrem swych przyjaciół, a w złem twych nieprzyjaciół". Faszyzm kończy p. Mussolini, otworzy bez wątpienia Włochom nowy okres w historji

K. EHRENBERG — JASNOGÓRSKI W „KURJERZE PORANNYM".

w Czerwcu r. 1922.

„Bonomi położył koniec wyuzdaniom faszystów. Prezydent parlamentu Signor de Nicola, który obecnie obejmie rządy, uczestniczył osobiście w doprowadzeniu do formalnego podpisania pokoju w wojnie domowej, a Benito Mussolini wyrzekł się wkrótce potem uroczyście związku z „faszyzmem", króry warunków pokoju, podyktowanych przez Nicolę nie chciał dotrzymać. Od kilku miesięcy pracowano już w kołach politycznych włoskich nad nową koalicją, któraby obejmowała talenty i patrjotyzm wszystkich grup. Socjalistyczni przywódcy Turatti, Modigliani, Treves i D'Aragona oświadczyli się za wstąpieniem do rządu, a Benito Mussolini oświadczył gotowość współpracy ze socjalistami nad podniesieniem powagi i odrodzeniem wewnętrznem Włoch. Czy gabinetowi Nicoli uda się tego dzieła dokonać, trudno jeszcze przesądzać. Gest Piusa XI niewątpliwie ułatwi mu to dzieło. Klęska i koniec „faszyzmu" są równoznaczne z osłabieniem wpływów niemieckich. Włochy prezydenta Nicoli, Turati'ego, Mussolini'ego będą umiały przemówić głosem własnym, który połączony z głosem Francji, Polski i uwolnionej od historji p. Lloyd George'a Anglji — będzie, miejmy nadzieję, głosem Europy Jutra".—

Jest to cytata dosłowna!

Ile słów tyle kłamstw i oszustw.

W prasie polskiej ustęp ten z pod pióra oszczercy faszyzmu jest rekordem w oszukiwaniu opinji publicznej drukowanem słowem.

POLONIA CZY ITALIA?

Marzec r. 1849 w Italji.

(Kartka z dziejów włoskich walk o niepodległość).

„*Cala najmilsza ziemia nasza, mówi Otto Pannucci poświęconą jest krwią męczenników, których idee wydały obfity plon w bohaterach i w świetnych zwycięstwach*".

Już w roku 1847 ukazały się pierwsze znaki rewolucji włoskiej. Zapoczątkowana w centrum półwyspa, zwycięzka na Sycylji, zatknęła trójkolorowy sztandar na górach Ligurji, na Alpach. Wtenczas *Austrja wpadła w nieznaną dotąd* złość. We wrześniu r. 1847 na rozspiewaną świętującą przyjazd arcybiskupa ludność Medjolanu napadli uzbrojeni żołnierze: niemało było ofiar tej wściekłości austrjackiej.

W pierwszych dniach stycznia 1848 roku Włosi zdecydowali w nowy sposób prowadzić wojnę z Austrją. Wiedząc że w Lombardji rząd ma rocznie około siedmiu miljonów dochodu z tytoniu, *postanowiono nie palić, i nic widziało się w Medjolanie jednego mieszkańca z cygarem w ustach.* Paliło natomiast, chodząc bandami, żołdactwo austrjackie. Przeprowadzono ich wszędzie głośnem gwizdaniem. Na to Radetzki wydał rozkaz pogromu i żołnierze, jak zwykli zbóje, zabijali, mordowali nawet dzieci i kobiety.

Ze wszystkich stron półwyspu popłynęły wyrazy litości, współczucia dla braci męczonych, więzionych, zsyłanych. To braterstwo uczuć wzmacniało zgnębionych, a u innych zapalało myśl zemsty. Czekano sposobności. Na wiadomość o rewolucji w Wiedniu od Po do Alp, od Wenecji do Ticino zerwał się straszny okrzyk; Wojna! a Medjolan sprawił cud, dotąd w historji świata niespotykamy: ludność bezbronna po pięciodniowej walce wyrzuciła z miasta dwudziestotysięczną armję. 18 marca zaczęło się od walki kijami i kamieniami. Dzwony uderzyły na alarm. Budowniczowie wolności wznieśli barykady na wszystkich ulicach. Ulica stała się polem walki, dom fortecą, pierś ludzka niezwyciężoną przeszkodą. Pragnienie wolności oraz poczucie słuszności sprawy budziło zapał i dawało siłę ramieniu. Kobiety doglądały rannych, podtrzymywały ducha w walczących, walczyły same. Dwie przedewszystkiem wsławiły się odwagą i męskim hartem. Luiza Battistotti na pierwszą wiadomość o rewolucji włożyła ubranie strzelca i z kilkoma towarzyszami stawała zawsze tam, gdzie niebezpieczeństwo było największe. Przez pięć dni nie składała broni. W innej części miasta z takąż odwagą walczyła Giuseppina Lazzaroni. Młoda, wątła na pozór, wraz z bratem swoim rzuciła się w wir bitwy, mówiąc, że ojczyzna woła wszystkie dzieci swoje. Wszystkie klasy brały udział w owej sławnej pięciodniowej walce i odniosły tryumf niesłychany, zrzuciły przez 34 lata gniotącą pięść nieprzyjaciela. W Turynie dnie 21 i 22 marca przeszły w ciągle wzrostającym niepokoju dla ludności i w coraz większej i boleśniejszej niepewności dla króla. Ambasadorowie usilnie mu doradzali popieranie ludu i rozpoczęcie wojny. Karol Albert bardziej jeszcze niż zwykle poważny, smutny, ponury, nie odpowiadał nic. 23-go jak błyskawica obleciała Turyn cudowna wiadomość: Medjolan wolny! Austrjacy zniechęceni rozproszeni, opuścili Lombardję, poseł z Medjolanu prosi króla, ażeby piemonckie wejsko kraj zajęło. Radość i niepokój ogarnęły wszystkich. Tłumy przed domem posła M. Martini, tłumy

przed pałacem królewskim. Wiedziano, że adres medjolańczyków, wręczono królowi i ma się zebrać rada ministrów. Dzień cały drżał Turyn, ale w poważnym spokoju czekał na najwyższą decyzję. Wieczór nadszedł, a na placach wciąż przelewały się fale ludzi. O północy czekano jeszcze, nagle otwarły się balkonowe drzwi z galerji broni i potok światła zalał czekających. Wstrzymano oddech. Blady, ale rozjaśniony młodym uśmiechem ukazał się z dwoma synami Wiktorem Emanuelem, wtenczas księciem Sabaudji i Ferdynandem, księciem Genui, ojcem Małgorzaty, pierwszej królowej włoskiej, król Karol Albert i trzymał w ręku chorągwią trójkolorową powiewał nad ludem. Odtąd chorągiew taka była oznaką powstania. Z tłumu rozległ się grzmot, huragan oklasków i okrzyk: Viva il re! Viva l'Italia! Niech żyje król! Niech żyją Włochy! Dwa dni potem, 25 go marca król Piemontu na czele wojska przeszedł Ticino. Wojna o niepodległość Włoch była rozpoczęta.

SENATOR POSNER ZA 10 GODZINNYM DNIEM ROBOCZYM.

(Robotnik z 17 stycznia 1920 r. „Z bliska i z daleka“: „O naszej wytrzymałości „Henryk Bez maski“).

Europejczyk panuje nad sobą. Nie wie co to są nastroje. Rządzi nim rozum. Tu źródło jego orjentacji życiowych. Może on mniej od nas sympatyczny, mniej uroku wywiera, bardziej jest zimny, bardziej wyrachowany. Ale jest pewniejszy. Można na nim budować. Jego słowo jest słowem. Jego przyrzeczenia obowiązują. *Jest bardziej od nas pracowity, więcej od nas pracuje, a czas ma na wszystko. Wydajność naszej pracy jest o wiele, o wiele mniejsza, niż pracy zachodniego człowieka. Jego pracowitość jest bardziej intensywna. Jego sześć godzin pracy znaczy tyle co naszej — dziewięć.*

FAŚCI A ŻYDZI.

(Oficjalna deklaracja sekretarjatu faszystów z sierpnia 1922).

„Prasa węgierska pisała, że poseł węgierski Friedrich zamierza zorganizować w swej ojczyźnie ruch podobny do ruchu faszystów we Włoszech — z tą jedynie różnicą, że faszyzm węgierski nie będzie miał żadnych stosunków z żydami, podczas gdy ruchem włoskim kierują żydzi. **Jest to bezczelne kłamstwo**, ponieważ w dyrektorjacie partji niema ani jednego żyda, tylko nieznaczną ilość naszych posłów stanowią żydzi. Co się tyczy antysemizmu, to wiadomo, że we Włoszech nie istnieje wcale kwestja żydowska. — Wierzymy też, że jej w naszym kraju nigdy nie będzie, przynajmniej aż do czasu, gdy sjonizm da żydom możność wyboru między Włochami, a drugą ojczyzną, bronioną przez wielkie mocarstwo, którego interesy są zawsze zgodne z interesami Włoch”.

Pren. kwart. **1.800**, półr. **3.600**, rocznie **7.200**. Zagranicą **10.000**. **Ceny ogłoszeń:** 1 str. za tekstem **90.000**, ½ str. **50.000**, ¼ str. **30.000**, ⅛ str. **18.000**, ¹/₁₆ str. **8.000 mk.** Konto czek. w P.K.O. Nr. 3105.

Redaktor i wydawca: STANISŁAW WŁODEK.
Godziny przyjęć: codziennie od 4—6 prócz niedziel i świąt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.